

Ciąg dalszy ze str. 1

Oby mapa Polskiej Rzeczy-
pospolitej „udowej” była
ostatczną i nieodwołalną ma-
pą naszego kraju. Oby socja-
listyczno-suwenne państwo
Polsków stało się trwałym,
konstruktywnym czynnikiem
pokoju Europy.

Nasze zgromadzenie jest
stosowną okazją, aby to za-
danie zabrzmiiało z mocą na-
rodowego apelu.

Wierzmy, że Patriotyczny
Ruch Odrodzenia Narodowe-
go spełni społeczne oczekiwa-
nia. Życzę zebranyim tu dele-
gatom, aby dyskutowali o Pol-
sce dzisiejszej — wyraźnie do-
strzegali przed sobą tę Pol-
skę, która idzie.

Drobna wytwórczość

Przed wielu laty przyjęto założenie, iż wielka skala produkcji ma przysporzyć. Tylko przemysł kluczowy miał zapewnić wysoką efektywność ekonomiczną. W cieniu wielkich zakładów nielegalnie Kopeckich egzystował przemysł drobny. Słaby i saniedbany. I co się okazało: w czasie głębokiego kryzysu w słabe ciało wstąpił zdrowy duch...

PREZES Okręgowy Związek Spółdzielni Pracy w Białymstoku — Adam Kondziar w rozmowie ze mną synał wskaźnikami wzrostu produkcji rynkowej i eksportowej w ubiegłym roku i w pierwszym kwartale br. Nie do wiary. W przemyśle kluczowym dzieje się przecież inaczej: w licznych gałęziach nie potrafi on wygrać się z depresją. A tutaj, w drobnej wytwórczości jakby nie było kryzysu.

Okręgowy Związek Spółdzielni Pracy zrzęca 26 organizacji gospodarczych, przeważnie z województwa białostockiego, a także trzy spółdzielnie z łomżyńskiego i Wytwórczo-Usługowa Spółdzielnię Pracy „Mazur” w Elku. Wszystkie one w minionym roku osiągnęły o ponad 15 proc. większą produkcję i usługi (w porównaniu z 1981 r.). Wyraźnie należałoby podkreślić, iż owe wskaźniki nie są naciągane, gdyż przy obliczeniach użyto cen porównywalnych.

Zdziwiony klient zapytał: a gdzie są te artykuły, o których mówią optymistyczne wskaźniki? Odpowiedź jest prosta. Trzeba wiedzieć, że spółdzielczość pracy nie należy do potentatów, wytwarza niespełna 15 proc. towarów produkowanych w woj. białostockim. Dodajmy — tylko 38 proc. wyrobów tutaj artykułów trafiła na lokalny rynek, reszta zasiała się handlową w innych województwach całego kraju. Niemniej na wygórnym rynku liczy się każdy towar. Tym bardziej więc godne uznania są wysiłki organizacji spółdzielczych, które starają się z każdym rokiem wytwarzać ich więcej.

Spółdzielcy formułują jako ważny cel — eksport. Chodzi o to, by zwiększyć produkcję eksportową z myślą o wykorzystaniu odpisów dewizowych, jakie im przysługują. Za dewizy wszak można kupić maszyni niedostępne w kraju, jak również niektóre surowce i materiały. W 1982 r. eksport wzrósł o ponad 30 proc. i osiągnął wartość 122 mln zł. W sumie niewiele tego, ale zważywszy na skromne tradycje eksportowe — postępek jest zauważalny. Wszystkie wskaźniki na to, iż ten rok przyniesie wyższe efekty. Białostocka spółdzielnia „Wzorecowa” zamierza wrócić na rynek radziecki ze sprzedawą biustonoszy, w kilku innych zakładach rysuje się szansa uruchomienia produkcji artykułów drzewnych do krajów zachodnich.

Pozostaliśmy jeszcze przy wynikach roku ubiegłego. Aby obraz rezultatów gospodarczych spółdzielczości pracy był pełniejszy i wiarygodniejszy należy podać, iż w 1982 roku zmniejszyła się zatrudnienie, dokładnie o 7,4 proc. W rubryce „wydajność” zanotowano wzrost o prawie 25 proc. O prawdziwości relacji ekonomicznych świadczy również wyższy przyrost wydajności pracy niżeli funduszu płac.

Niejednokrotnie czytałem opinie społecznych kłuję ceny wyrobów i usług spółdzielczości pracy. Mówi się, że są wygórowane, że skalkulowane, itp. Prezes OZSP nie prze-

szys sporadyczne wypadki mogły się zdarzyć. Po raz pierwszy przecież spółdzielnie otrzymały uprawnienia do swobodnego ich ustalania. Nie potwierdzają jednak rozpowierzchnionych opinii liczne kontrole. W ciągu ubiegłego roku doliczono się ich ponad setkę. Nie wykazały one poważniejszych uchybień w kalkulowaniu cen. Ani jedna spółdzielnia nie została pozbawiona prawa wyznaczania cen na swoje wyroby.

Zdaniem spółdzielców większość zakładów nie próbuje windować cen wbrew zasadom. Gdyby stosowano odmiennie praktykę, wówczas rentowność spółdzielni byłaby dużo wyższa, niż w ubiegłym roku. Wyniosła ona nieco ponad 30 proc. Jakże

działalność centralne preferowały zawsze i obecnie czynią to samo wielkie fabryki. Zrozumiałe więc, że w spółdzielniach musiano nauczyć się jak zdobywać wszystko, co potrzebne do produkcji i usług.

Reforma gospodarcza, zapoczątkowana uchwałą Rady Ministrów Nr 112, przyniosła spółdzielcom sporą dążę samodzielnosci. Z tych uprawnień, w wielu zakładach skwapliwie korzystano, co przyczyniło się do postępu produkcyjnego. Ludzie z inicjatywą przestali wreszcie być krepowani i zaczęli popracować organizację pracy, usprawniać procesy produkcyjne i technologiczne. Choć bilansu 1983 roku na bieżąco nie ma, widoczne jest, iż nastąpiło obniżenie kosztów własnych, czego następstwem

W tej sferze działalność idzie ku górze. Zatrudnienie spadło o 300 osób, a liczba zakładów ze składowym „U” zmniejszyła się o 20. Podobny proces odbywa się w całym kraju. W spółdzielczości pracy ubyło około 6 tys. warsztatów. Ponad 30 tys. ludzi odeszło z pracy w usługach.

Próbowałem ustalić przyczyny tego regresu. Przypuszczałem, że pewnie trudności surowcowe i materiałowe odgrywały pierwszorzędną rolę. Nie podobna. W istocie inne czynniki są decydujące. Wskazuje się na nieprawidłową, zdaniem spół-

podjętą reformę i strukturalne nieodpowiedzialności. Najbardziej niefortunne są one w wielu wypadkach chybione. Wspominałem już o odpisach na PAF, ale podobne uwagi odnieść można do przyjęcia progresywnych skali podatku dochodowego i podatku od funduszu płac.

Ogromnie utrudniony jest dostęp do kredytów z NBP. Aby podreperować słabowite ciało, trzeba przecież wyłożyć sporo pieniędzy na inwestycje, szczególnie modernizacyjne. Z funduszy własnych, bez pomocy banku, niewiele można zrobić. A potrzeby inwestycyjne są znaczne. Wzrosty produkcji, że ponad 40 proc. parku maszynowego spółdzielczości pracy stanowi sprzęt techniczny całkowicie zamortyzowany. Zapobiegliwi fachowcy sprawują, że maszyni nie mogą jeszcze pracować. Nadal zbyt dużo jest zakładów przypominających manufaktury, a może jeszcze coś gorszego. Warunki socjalne muszą tam być fatalne, o co niejednokrotnie mieli pretensje inspektorzy pracy, grożąc zamknięciem warsztatów.

Na zakończenie chciałbym powtórzyć raz jeszcze: drobna wytwórczość jako jedna z nielicznych dziedzin gospodarki potrafi skutecznie bronić się przed kryzysem, umiejętnie wykorzystując swoje możliwości dostosowania się do trudnych warunków. Zatem, komu służą chybione decyzje ekonomiczno-finansowe? Na pewno nie małym zakładom, które planują rozwijać swoją działalność w perspektywie nie tylko roku, ale co najmniej kilku lat.

I jeszcze refleksja ogólniejsza. Gdyby w Polsce, w strukturze przemysłu więcej miejsca zajmowała drobna wytwórczość (bierzmy przykład choćby z NRD i Czechosłowacji) myślę, że o wiele łatwiej byłoby nam wydobyc się z kryzysu.

LESZER KOLESNIK

W słabym ciele zdrowy duch

konrad jakoś nie mogą zakładać przemysłu kluczowego. Russom nawet odwieczny problem przetrwania w administracji. W minionym roku w spółdzielniach pracy nalegających do OZSP liczba urzędników spadła w granicach 10-15 proc.

W tym miejscu muszę skończyć z opisywaniem porównywalnych rezultatów gospodarczych. Ktoś może mi zarzucić, że uprawiam na nowo propagandę sukcesu. Przypominam, że być może, niekiedy, powiedzić warto o sukcesach w tych ciężkich czasach, gdy są one realne i stanowią choćby mały krok na drodze wychodzenia z kryzysu. W odniesieniu zaś do drobnej wytwórczości fakty porównują na takie postępowanie.

Skala trudności o jaką potykają się spółdzielnie pracy wcale nie jest taka mała. Od razu dodam, że nie zawsze udaje się je pokonać. Spójrzmy na usługi.

działców, politykę fiskalną wobec usług. Na przekór wcześniejszym zapewnieniom i stosownym przepisom nałożono na usługi zbyt duże ciężary finansowe. Wzrosty opłaty na ZUS, podatki od funduszu płac, koszty czynszów, energii i wody.

Paradoksalnie działa system odpisów na PAF. Otóż, zamiast pobudzać hamują one wzrost wydajności pracy. W usługach obowiązują płace prowizyjne. Nie warto starać się wykonywać więcej świadczeń, gdyż powoduje to wzrost płac, a jednocześnie rosną opłaty na PAF. W sumie cały interes przestaje się po prostu kalkulować.

Spółdzielcy z nutką zawodu wypowiadają się o najnowszych, często sprzecznych z duchem Nr 112, decyzjach dotyczących zasad funkcjonowania drobnej wytwórczości. Najwięcej zastrzeżeń

Dokumentacja zwycięstwa

Pierwsze spotkania w Berlinie

1 maja w berlińskim ogrodzie zoologicznym spotkał się następujący akt historyczny: „1945 roku, 2 maja o godz. 10 minut 30, według czasu moskiewskiego, w rejonie ulicy Fasangenstrasse z nacierałymi od północy oddziałami I Armii Polskiej, I Dywizji, 2 Pułku Piechoty oddziałami I Armii Czerwonej, 2 Pułku Piechoty oddziałami I Armii Czerwonej — 3 bagnet motocyklowy 2 kompanii. Pierwszy spotkali się żołnierze z kompanii młodszego lejtnanta Utkinowa z żołnierzami z kompanii Wolskiego i kompanii Skomarovskiego”.

Dokument ten, sporządzony w dwóch egzemplarzach w języku polskim i rosyjskim, poza wymienionymi ze strony polskiej podpisał dowódca 2 pp — ppłk Wiktor Sienicki i szef sztabu — Eugeniusz Uspalewicz a ze strony radzieckiej dowódca 3 batalionu — kpt. Kelewaszaw i oficer sztabu 21 brygady — kpt. Sologow. Spotkanie zakończył wspólny toast...

AKT BEZWARUNKOWEJ KAPITULACJI

8 maja br. przedstawiciele armii niemieckiej i rządu niemieckiego podpisali w Berlinie następujący akt bezwarunkowej kapitulacji:

1. My, niżej podpisani, działający w imieniu naczelnego dowódcy niemieckiego, wyrażamy zgodę na bezwarunkową kapitulację.

2. Naczelne dowództwo niemieckie wyda niezwłocznie rozkazy wszystkim dowódcom niemieckich sił zbrojnych lądowych, morskich i powietrznych oraz wszystkim oddziałom wojskowym, podlegającym dowództwu niemieckiemu, aby przetrwały do dnia 8 maja 1945 roku, godz. 24.01, według czasu środkowoeuropejskiego, aby pozostały na swych pozycjach i złożyli broń na ręce miejscowych władz wojskowych sprzymierzonych lub specjalnie wyznaczonych oficerów. Nie wolno przy tym niszczyć ani uszkadzać państwowych, statków i samolotów, ani ich silników, kadłubów, urządzeń technicznych, broni pokładowej i żadnego sprzętu technicznego wojennego.

3. Naczelne dowództwo niemieckie wyznaczy odpowiednie dowódców i zapewni wykonywanie wszelkich rozkazów wydanych przez Naczelne Dowództwo Armii Czerwonej lub sił ekspedycyjnych Sprzymierzonych.

4. Akt niniejszy nie stanowi przeszkody do zastąpienia go przez inny generalny dokument kapitulacyjny wydany przez Narody Zjednoczone a dotyczący Niemiec i niemieckich sił zbrojnych w całości.

(„Omnipress” — LIS)

FRAGMENTY OREDZIA B. BIERUTA

Na zakończenie tego okolicznościowego przeglądu dokumentacji zwycięstwa, której próżno szukać w szkolnych podręcznikach historii, przypomniemy końcowy fragment oredzia Bolesława Bieruty do rodaków we wszystkich zakątkach świata, z 9 maja 1945 roku, w którym czytamy m.in.:

„Z dniem dzisiejszym wchodzimy w nową erę — erę pokoju. Kiedy przebrzmiały fanfary zwycięstwa, silni jednością całego narodu staliśmy do twardej, wyjątkowej pracy aby podnieść z gruzów nasze państwo, aby budować nowe, szczęśliwe życie, aby na kartach dziejów Europy niezatartymi zgłoskami pisać dzieło wolnej, demokratycznej i społecznej Polski”.

Z zagranicy

Szwedzkie małżeństwa na „kocią łapę”

Według sprawozdania rządowego, ponad 20 proc. kobiet i mężczyzn w Szwecji współżyje w wolnych związkach, zaś zjawisko to uważane jest za zupełnie normalne i akceptowane przez większość społeczeństwa.

„Sambo” (od szw. razem zamieszkiwać) weszło na stałe do popularnego słownictwa, stając się symbolem wspólnego życia bez zawierania formalnych związków małżeńskich. Wyrazicielem tego trendu jest sam przywódca partii liberalnej Ola Ullsten, którego „sambo” — Charlotte von Redlich nierzadko towarzyszy mu podczas oficjalnych spotkań i podróży.

Unikanie „dozgonnych więzów” zastanawia od lat zarówno psychologów jak socjologów i badaczy przemian obyczajowości. Uważają oni, że przyczyną „mody” wolnych związków jest wysoki poziom antykoncepcji, legalizacja w połowie lat 1970-ych ustaw o przerwaniu ciąży, niezależność materialna partnerów, jak również żywienie przez wiele osób przekonanie, że współżycie wolne od zobowiązań prawnych stanowi w wielu przypadkach gwarancję trwałości tego typu związku.

Ważnym czynnikiem jest równowaga między kobietami i mężczyznami, co oznacza, że w szwedzkim społeczeństwie pod względem zawodowym, Niemal rolę odegrał ponadto „bunt młodych”, który w okresie minionych dekad ogarnął Europę i Amerykę, jak również brak zahamowań, narzuconych przez etykę wizerunkową w kraju protestanckim i zwiędzionym, jakim jest Szwecja.

„PRAWA NIESŁUBNYCH ŻON”

Wzrastająca liczba związków niemałżeńskich stawia ustawodawstwo wobec szeregu spornych problemów, związanych ze wzajemnymi prawami nieslubnych małżonków w razie rozbitcia ich związku. Dotyczy to zwłaszcza nieslubnych żon, którym przysługują prawa formalnych żon w przypadku rozwodu, względnie śmierci małżonka.

Pani Ingrid Eriksson po 17 latach życia i urodzeniu 3 dzieci została opuszczona przez swego partnera i zmuszona do przejęcia ciężaru wychowywania dzieci i utrzymania rodziny. Pani Eriksson wygrała sprawę, zaś sąd zasądził jej połowę domu oraz przedmiotów nabytych w okresie wieloletniego pożycia z nieslubnym mężem.

W ub. roku komitet powołany do spraw reformy małżeńskiej, dokonał szeregu poprawek i uzupełnień w kodeksie małżeńskim, które w przyszłym roku przedłożone zostaną do zatwierdzenia w Rikstagu. Reformy te zmierzają do zniesienia prawnych różnic pomiędzy formalnymi i nieformalnymi związkami ze szczególnym uwzględnieniem praw nie-

Wprawdzie od pewnego czasu zanotowano niewielki wzrost liczby formalnych związków, za to równolegle zmniejszyła się ilość rozwodów. W 1969 r. na ogólną liczbę 49 tys. zawartych małżeństw 12 tysięcy zakończyło się rozwodem, w 1979 r. ilość małżeństw spadła do 40 tys., przy czym 21 tys. zostało rozwiniętych.

Według opinii komentatorów — krytyków reformy, m.in. Andersa Agella, profesora prawa z uniwersytetu w Uppsali, nowe reformy mogą oddziaływać jako czynnik zmniejszający do zawierania małżeństw tradycyjnych.

MARIA DŁUGOSZ

Ogólnopolska wystawa twórczości artystycznej

W związku z tegorocznymi obchodami 40 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego, w październiku br. zorganizowana zostanie w Warszawie ogólnopolska wystawa twórczości plastycznej „Portret wojska”.

Organizatorami ekspozycji są: Ministerstwo Obrony Narodowej, Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Centralne Biuro Wystaw Artystycznych. Do udziału w wystawie zaprasza się artystów profesjonalnych zajmujących się plastyką oraz dyplomantów wyższych uczelni plastycznych. Każdy twórca może przedstawić prace z dziedziny malarstwa, grafiki, rzeźby i medallierstwa oraz tkaniny artystycznej, których tematyka dotyczy zagadnień związanych z dziejami oręża polskiego, wysiłkiem zbrojnym żołnierzy polskich na frontach II wojny światowej oraz ich wkładem w rozgromienie faszystów, braterską broni i Armią Radziecką i innymi armiami państw-stron Układu Warszawskiego, współczesnym życiem i szkoleniem bojowym wojska oraz jego wkładem w odbudowę i rozwój kraju.

W trosce o zdrowie wieży

Wieża telewizyjna w Ostan-ko leży już 15 lat. Mimo że jej wytrzymałość jest praktycznie nieograniczona, „stan zdrowia” tego obiektu wymaga stałych obserwacji specjalistów. Betonowa część wieży wykonano ze specjalnej mieszanki cementu i kruszywa, która przepuszcza powietrze i nie pozwala na wchłanianie nadmiaru wilgoci, toteż wieża jest sucha nawet po największej ulewie. Na różnych odcinkach wieży założono aparaturę pomiarową. Kontrolę prowadzi się także pod ziemią, badając poziom wód gruntowych i obciążenia fundamentu.

(BK — A.P.N.)

Z garderoby cara Piotra I

Kamerdynerzy pomagający w ubieraniu się Piotrowi I, musieli być bardzo wysocy. Odzież cara, reprezentowana na wystawie w Leningradzie, świadczy najlepiej o jego przeszło dwumetrowym wzroście. Na wystawie zaprezentowano 14 kompletów garderoby Piotra I.

(BK — A.P.N.)



Przy malowaniu kloszy — Wanda Bieńk z 28-letnim stażem pracy w białostockiej Hucie Szkła.

Huta Szkła — Białystok Dla kraju i na eksport

Hutników w przemyśle szklarskim można porównać w pewnym sensie do czarodziejów. Z rozkrocznej masy szklanej w kolorze szarego miedzy wytwarzają nowe, oryginalne wyroby. Pracują w wysokiej temperaturze panującej przy piecach.

W dwóch zakładach Huty Szkła — Białystok jest ponad tysiącna załoga, w tym 700 hutników i badaczy. Zakład produkcyjny szkła gospodarczego przy ul. Rybackiej opuszczały rozmaite wyroby stołowe. Białostocka huta jest jednym z największych dostawców tego szkła na rynek krajowy, m.in. różnej wielkości kieliszków i kielichów, romantycznych dzbanów, szklanek oraz czarek na lodę i kompoty. W tym roku wytwórnia wzbogaciła asortyment swoich wyrobów o zestaw kieliszków „Kryształ”, który zastąpi od dawna produkowany komplet „Jadwiga”. Tegoroczna dostawa do naszych sklepów wyniesie 5 tys. kompletów. Charakterystyka są one estetycznym wykonaniem, atrakcyjnym kształtem i funkcjonalnością.

Przy ul. Woźniaka, gdzie ma siedzibę dyrekcja, powstaje szkło oświetleniowe. Stąd trafia na rynek i na eksport białe zastawy, głównie mleczniczy płaftonów, szklanek, kieliszków, dzbanów jednorazowych i kolorowych, zdobionych.

Ciekawą na nie odbiorcy w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych, RFN, Francji, Anglii i Włoszech. Eksportuje się około 35 proc. wszystkich wyrobów, które składają się na ogólną wartość ok. 560 mln złotych. Praca na wydziale wytopu i formowania masy szklanej nie należy do łatwych. Ludzie nie mogą stać przy automatyzacji, choćby o wymachiwanie szklanek, kieliszków, płaftonów. Później następuje obróbka, odcinanie obrzeży, szlifowanie.

Przy piecach każdy pracownik ma swój zakres czynności. Tu naberają ostateczny kształt np. kieliszki, umieszczone następnie w komorach, gdzie zachodzi proces od-

W zakładowej worocowni powstają trzy nowe klosze na wódr mody europejskiej — z falbankami. Ciekawą na nie również przyciąga odbiorcy. Są też przyciągają do rozpoznać produkcji muchołapek.

W białostockiej Hucie są jeszcze możliwości zwiększenia produkcji. Brakuje ok. 60 hutników. Może wkrótce uda się uzupełnić potrzebne kadry. Jest przecież szkło przykaskadowa. Są możliwości dokształcenia przywzrostatowego. Huta posiada hotel dla zamieszkałych przy stołowych.

Tekst i fot. JAN CIEŻUSZECKI

Pasze nadal poszukiwane

Ważną rolę w hodowli zwierząt gospodarskich odgrywa pasza. W tym roku pasze paszowe (w tym również paszami przemyłowymi). W woj. białostockim istnieje na nie nadal duży popyt.

Obejmuje pasze trzcinowe, sprzedawane tylko za zamiennikami, głównie w tytułu sprzedaży zbóż, kontraktowanych trzody chlewnie (do kwietnia były to dostarczone jajka, a do maja za mleko). Głównie pasze poddawane wyłacznie poddawane rozdajami pasz, takimi jak: koncentrat 1 mieszkanki, B1 (2 dia trzody chlewnie), B2 (dia bydła). Brak odpowiednich komponentów, dotychczas z reguły importowanych, spowodował ograniczenie produkcji mieszanek dla produkcji, loch i cieląt oraz koncentratu Provit. Pozostałe mieszanek paszowe produkowane są w oparciu o obowiązujące receptury. W miejsce słodkich (głównie soj) jest stosowana rzepakowa oraz

Horoskop dla solenizanta

W tym tygodniu solenizantami są: 8 maja, poniedziałek — GRZEGORZ, 11 maja, środa — FILIP oraz 12 maja, czwartek — ZOFIA.

GRZEGORZ. Twoja postawa budzi szacunek otoczenia. Zdajesz sobie z tego sprawę ale nie bądź zbyt arogantny w sobie. W polowie roku (a więc już niebawem) staniesz przed bardzo trudnym wyborem. Co gorzej, kasa przychodząca z pracy będzie coraz mniejsza. Sytuacja ta sprawi ci wiele zmartwień ale jest duża nadzieja, że wybrzeżesz z niej zwycięsko. Znam sukcesu, odnieść znaczne korzyści, w końcu roku. Ale tak to już bywa gdy trzeba dokonywać trudnych wyborów.

FILIP. Ach Filipie, ach Filipie — trzeba znać się na dowcipie. Tak właśnie chciałoby się ocenić twoje reakcje na wcale nie kłopotliwe sprawy przyjaciół dotyczące spraw intymnych. Inna sprawa, że twoje układy damsko-męskie są ciekawie komentowane przez innych w sposób

Źródła rolniczego postępu

Od kilkunastu lat ukazuje się corocznie biuletyn „Wyniki doświadczeń terenowych”. Wydawcą jest Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego w SŁEPIKOWIE.

Celem tego opracowania jest zapoznanie służb fachowych i rolników-praktyków z wynikami ścisłych doświadczeń polowych, przeprowadzonych na terenie województwa białostockiego i łomżyńskiego. Niedawno ukazał się kolejny numer, omawiający szeroko rezultaty uzyskane w ubiegłym roku.

Plan badań uwzględnia problematykę naukową zgłoszoną przez resortowe instytucje rolnicze, jak też wynikające ze szczególnych potrzeb naszego regionu. W 1982 roku założono 186 doświadczeń (większość zlokalizowano w gospodarstwach rolników indywidualnych). Dotyczyły one głównie intensyfikacji uprawy zbóż, optymalizacji nawożenia mineralnego, rozszerzenia produkcji wartościowych pasz na gruntach ornych, doskonalenia agrotechniki ziemniaczanej. Zajmowano się również intensyfikacją gospodarki na użytkach zielonych oraz racjonalnymi metodami walki z chwastami i chorobami roślin.

Należy podkreślić, że wszystkie doświadczenia przeprowadzone były w precyzyjnych warunkach produkcyjnych; dlatego ich wyniki stanowią materiał pomocniczy do opracowania bieżących zaleceń agrotechnicznych.

Specjaliści do spraw doświadczeń zalecają, aby także w przyszłości osiągnięte rezultaty wśród rolników i służb fachowych. Odbywa się to głównie w formie szkoleń; w ich trakcie rozważane są możliwości wprowadzenia najważniejszych osiągnięć do szerokiej praktyki rolniczej. (gs)

(„Omnipress” — MAG)

C-5

dla pocztowe i dostarczyciele w terminach: do 26 listopada na kwartał miesięcznie - 130 zł, kwartalnie - 390 zł, półrocznie - 780 zł.
Czytelnicy Indywidualnych Oddziałów RSW „Prasa Książka Ruch”
Towarowa 22, ul. 953 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 w terminie
0107 2422 Nr indeksu 35013.

